

Repatrianci z Francji dziękują Prezydentowi RP za troskliwą opiekę

WARSZAWA (PAP). Stosowa grupa repatriantów polskich, powracających z Francji przesłała do Prezydenta RP Bolesława Bieruta pismo, w którym dziękując za troskliwą opiekę, jakiej doznała po przybyciu do kraju, pisze m. inn.:

„Jako obywatele wolnej Rzeczypospolitej Polskiej obiecujemy Obywatelowi Prezydentowi oddać wszystkie swoje siły i zdolności dla dobra i rozbudowy naszej Ojczyzny”.

List podpisali członkowie powracającej grupy.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Chłopska Droga

KOSZALIŃSKI

PISMO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 290 (561)

KOSZALIN, SOBOTA 21 PAŹDZIERNIKA 1950 R. ROK II

Cena 5 zł
Stron 6
Wydanie A



Z sali obrad II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju w Moskwie.

NAROD RADZIECKI wspólnie z wszystkimi obrońcami pokoju na świecie walczyć będzie zdecydowanie o zażegnanie niebezpieczeństwa wojny

Nakaz uczestników II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju dla delegatów wybranych na II Światowy Kongres Pokoju

MOSKWA (PAP). Na II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju, która zakończyła się w Moskwie w środę, uchwalono następujący nakaz dla delegatów radzieckich na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju:

My, przedstawiciele robotników, chłopów i inteligencji Związku Radzieckiego, zebrani na II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju, wyrażamy pełną solidarność z wszystkimi bojownikami o pokój na całym świecie, zjednoczonymi pod sztandarem II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Przeszło 115,5 miliona obywateli radzieckich, tj. cała do rosla ludność Związku Radzieckiego, która podpisała Sztokholmski Apel Statego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, wyraziło niezłomną w naszym narodzie wolę walki o pokój. Ludzie radziecy, którzy włożyli wiele pracy w odbudowę powojenną, którzy realizują wspaniałe plany dalszego rozwoju przemysłu i

rolnictwa, budowy olbrzymich elektrowni wodnych i nawodnienia pustyń, są głęboko zainteresowani w zapewnieniu bezpieczeństwa międzynarodowego. Wszystkie narody naszego kraju jednomyślnie aprobują i popierają pokojową, stalinowską politykę swego rządu, który w obecnej napiętej sytuacji międzynarodowej ponownie za-manifestował swe niezmiennie dążenie do pokoju i współpracy ze wszystkimi krajami, proponując na V sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych rozpatrzenie „deklaracji o usunięciu groźby nowej wojny i o utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów”.

„Wypowiadamy się za pokojem i bronimy pokoju!” — Powyższe słowa naszego wielkiego wodza, towarzysza Stalina, są pierwszym przykazaniem naszego socjalistycznego państwa — pokojowego mocarstwa, w którym nie ma i nie może być zwolenników agresji.

Wielomilionowy naród radziecki z pogardą piętnuje zbrodniczą działalność imperialistycznych podżegaczy i propagatorów wojny, którzy zatrują atmosferę międzynarodową wsciekłymi wezwaniami do tępienia ludzi, którzy się nienawidzą między narodami i rozpętują potworny wyścig zbrojeń. Realizując swe plany zdobycia hegemonii światowej, agresorzy imperialistyczni prowadzą barbarzyńską wojnę przeciwko miłującemu wolność narodowi koreańskiemu. Okupo wali oni wyspę chińska Tajwan. Tłumią wywolenczą walkę narodów Wietnamu, Malajów i Indonezji, uzbrajają byłych hitlerowców w Niemczech zachodnich i przekształcają Japonię w bazę wojenną.

W tych warunkach obrońcy pokoju we wszystkich krajach powinni rozszerzyć i wzmocnić swą działalność w obronie pokoju, jeszcze bardziej zewrzeć swe szeregi, wciągnąć do walki o pokój nowe miliony ludzi, wszystkich tych, którym drogi jest pokój, wolność i cywilizacja, niezależnie od ich przekonań politycznych i religijnych. Imperialistyczni podżegacze wojenni w równym stopniu zagrażają wszystkim narodom i dlatego obrona pokoju jest sprawą wszystkich narodów świata.

II Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju, wyrażając wolę całego narodu radzieckiego, w całej pełni popiera uchwały praskiej sesji Biura Statego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i poleca swym przedstawicielom na II Światowy Kongres:

1) Oświadczyć, że cały naród radziecki niezmiennie oddany spr-

wie pokoju gotów jest zdecydowanie i stanowczo, ramię przy ramieniu z wszystkimi obrońcami pokoju na całym świecie, walczyć o zażegnanie niebezpieczeństwa wojny, o zapewnienie nie trwałego i ugruntowanego pokoju;

2) Potwierdzić, że naród radziecki jest nieugięty w swym żądaniu, zakazu broni atomowej

jako oręża agresji i masywej zagłady ludzi oraz uznania za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy broni tej użyje;

3) Oświadczyć, że wraz ze wszystkimi bojownikami o pokój żądamy redukcji wszystkich rodzajów broni oraz rozciągnięcia skutecznej kontroli nad zakazem broni atomowej i redukcją zbrojeń;

4) Zażądać potępienia zbrojnej agresji i in-

(Dokończenie na str. 2-ej)

Pierwsza szkoła stachanowska w zakładach żyrardowskich

WARSZAWA PAP. Uchwały Rady Naczelnej ZMP wzywające całą młodzież do realizacji porwujących zadań budownictwa socjalistycznego — Planu 6-letniego, znalazły żywy odzwierciedlenie wśród ZMP-owców w żyrardowskich zakładach włókienniczych.

Młodzież wzięła sobie za wzór w swej dalszej pracy górnik Aleksandra Stachanowa, robotnika, który opanował całkowicie technikę swojej pracy i przekroczył normy techniczne.

W połowie września br. w roszerznię zakładów żyrardowskich grupa ZMP-owców, obsługująca wspólnie jedną turbinę, utworzyła pierwszą szkołę stachanowców, mającą na celu wymianę doświadczeń, dokładne

poznanie procesu produkcyjnego, wyeliminowanie zbędnych czynności, aby w ten sposób zwiększyć wydajność pracy i podnieść jakość produkcji.

Wykłady teoretyczne w szkole odbywają się dwa razy w tygodniu po 45 minut i prowadzone są przez kierowników działu, majstrów i przodowników pracy.

ZMP-owcy z rozszarni, którzy uczestniczą w ruchu korabelnikowców, przepracowali na oszczędzonym materiale 2 dni, po założeniu szkoły stachanowskiej, pracując jeszcze wydajniej. Osiągnęli oni we wrześniu rb. 147 proc. normy w stosunku do 125 proc. wyrobionych w sierpniu oraz znacznie poprawili jakość swej produkcji.

Kłamliwe insynuacje nie przestąpią faktów

Anglo-amerykańscy imperialiści tworzą jawnie nową armię hitlerowską w Niemczech zachodnich

Nota rządu ZSRR do rządów USA, W. Brytanii i Francji

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi: rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji złożyły rządowi radzieckiemu Jednoznacznie notę, zawierającą pozabawione wszelkich podstaw twierdzenia, jakoby policja ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej nie pełniła zwykłych funkcji policyjnych, lecz posiadała charakter wojska.

W dniu 19 października rząd radziecki przesłał do ambasad Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji odpowiedź na wspomnianą notę. Tekst odpowiedzi brzmi następująco:

Do rządu Stanów Zjednoczonych. „Rząd radziecki zapoznał się z treścią noty rządu Stanów Zjednoczonych, zawierającą twierdzenia, jakoby policja ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej nie pełniła zwykłych funkcji i posiadała charakter wojska. Rząd radziecki stanowczo odrzuca powyższe twierdzenia, jako pozbawione wszelkich podstaw.

Policja ludowa została utworzona jeszcze w roku 1945, celem pełnienia normalnych policyjnych funkcji ochrony porządku publicznego, Organizacja i uzbrojenie policji ludowej odpowiadają dyrektywom Rady Kontroli Niemiec nr 18 z dnia 6 listopada 1945 r. Jak wiadomo,

zgodnie z wyżej przytoczoną dyrektywą, Rada Kontroli uznała za konieczne, by policja niemiecka wzięła „czynny udział w ochronie prawa i utrzymaniu porządku”, przy czym, w myśl wymagań wspomnianej dyrektywy, do szeregów policji ludowej nie zostały dopuszczone osoby o profaszystowskich poglądach. Policja ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej strzeże i broni porządku demokratycznego i praw, ustanowionych zgodnie z uchwałami Konferencji poczdamskiej.

Równocześnie rząd radziecki zwraca uwagę rządowi Stanów Zjednoczonych na istnienie w zachodnich Niemczech „policyjnych” formacji, będących w istocie rzeczy oddziałami wojskowymi. Uzbrojenie tych formacji, ich struktura organizacyjna, szkolenie kadr oficerskich w specjalnych szkołach jak również fakt, że formacje te regularnie przechodzą przeszkolenie wojskowe i biorą udział wspólnie z wojskami mocarstw zachodnich w manewrach wojennych — nie pozostawia żadnej wątpliwości co do tego, że formacje te wcale nie są przeznaczone do pełnienia zwykłych funkcji policyjnych.

Wskazuje na to również komunikat konferencji trzech ministrów w Nowym Jorku.

Do Zespołu Redakcyjnego „Chłopskiej Drogi”

W piątą rocznicę powstania „Chłopskiej Drogi” przesyłam Wam i wszystkim Korespondentom „Chłopskiej Drogi” serdeczne pozdrowienia i życzę dalszych sukcesów w Waszej pracy.

Nieście nadal w coraz szersze masy pracującego chłopstwa prawdę naszej Partii, stalinowskie idee socjalistycznej przebudowy wsi.

Umocniajcie sojusz robotniczo - chłopski i władzę ludową na wsi — rękami siły i rozkwitu Polski Socjalistycznej.

Komitet Centralny jest przekonany, że zespół redakcyjny „Chłopskiej Drogi”, podnosząc nieustannie swą wiedzę markslistowską, udoskonalając kwalifikacje dziennikarskie i zacieśniając łączność pisma z czytelnikami wykona swoje zadania dla dobra mas pracującego chłopstwa i Polski Ludowej.

Przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
(—) Bolesław Bierut

Przedterminową realizacją naszych zobowiązań przyczynimy się do wzmocnienia obozu pokoju u którego przewodzi wielki Związek Radziecki

List członków spółdzielni produkcyjnej im. M. Nowotki do kolchozu im. Chruszczowa

WROCLAW (PAP). CZŁONKOWIE SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ IM. MARCELEGO NOWOTKI W WILCZKOWIE POW. ŚRODA NA DOLNYM ŚLĄSKU, KTÓREJ PRZEWODNICZĄCY W UB. ROKU PODCZAS SWEGO POBYTU W ZWIĄZKU RADZIECKIM ZAPOZNAŁ SIĘ Z OSIĄGNIĘCIAMI KOLCHOZU IM. CHRUSZCZOWA W REJONIE ODESSY — WYSTOSOWALI DO TEGO KOLCHOZU LIST, W KTÓRYM CZYTAMY M. INN.

„Drozy Przyjaciele! My, członkowie spółdzielni produkcyjnej im. Marceliego Nowotki w Wilczkowie, zebraliśmy się w dniu 14 października 1950 r., by przez podjęcie zobowiązań uczcić 33 rocznicę Rewolucji Październikowej. Przesyłamy Wam najserdeczniejsze, braterskie pozdrowienia, jako tym, którzy pierwsi zbudowali socjalizm, którzy po-

kazali nam, jak wyzwolić się od ucisku klasowego i jak przebudować gospodarkę indywidualną na gospodarkę zespołową.

Dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej postanawiamy:

Wybudować wozownię do dnia 20. 10. br. Według poprzednio nakreślonego planu miała być ona wybudowana do dnia 20. 11. br.

Przebudować do dn. 20. 11. br. zmieszany budynek na chlewnie, która pomieści 150 szt. (trzydzieści chlewni).

Wykonać orki zimowe do dnia 20. 11. br.

Zakończyć wykopki 57 ha ziemniaków do dnia 17. 10. br.

Zakończyć wykopki baraków do dn. 7. 11. br.

Wszystkie zobowiązania pozwolą nam podnieść gospodarkę naszą spółdzielnią, a tym samym przyczynić się do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego.

Zapewniamy Was, że w dalszej naszej pracy będziemy wzorować się na bohaterach pracy Związku Radzieckiego, którzy będą dla nas zawsze wzorem i przykładem. Przedterminową realizacją naszych zadań — to nasz wkład do ugruntowania pokoju światowego, na czele którego stoi Związek Radziecki i wódz całej postępującej ludzkości wielki Stalin”.

Tow. Julian Tokarski ministrem przemysłu ciężkiego

WARSZAWA (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej mianował na wniosek Prezesa Rady Ministrów na nieobrotowe stanowisko ministra przemysłu ciężkiego dotychczasowego kierownika Wydziału Kadr KO PZPR — tow. Juliana Tokarskiego.

Przed I Niemieckim Kongresem Pokoju w Berlinie

BERLIN (PAP). W całej Niemieckiej Republice Demokratycznej odbywają się przygotowania do pierwszego Niemieckiego Kongresu Obrońców Pokoju, który będzie miał miejsce w dniach 4 i 5 listopada br. w Berlinie.

We wszystkich krajach Republiki organizowane są lokalne konferencje obrońców pokoju, na których są wybierani delegaci na kongres.

Zbrodni czy wyrok trybunału w Tulonie

GENEWA (PAP). Według doniesień z Tulonu, tamtejszy trybunał wojenny skazał młodego bojownika o pokój, marynarza Henri Martin na 5 lat więzienia.

Martin był oskarżony o występowanie przeciwko wojnie w Wietnamie. Proces przeciwko Martin w Tulonie wywołał fale gwałtownych protestów w całej Francji.

Prasa francuska przyznaje się do błęski korpusu ekspedycyjnego w Wietnamie

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, tamtejsza prasa nie ukrywa faktu, że wojska Demokratycznej Republiki Wietnamu posuwają się szybko naprzód i znajdują się u bram miasta Langson — znacznego ośrodka o dużym znaczeniu strategicznym w północnej części Tonkinu. Dziennik „Le Monde” przyznaje się, że oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego stałe cofają się w tym rejonie w kierunku morza. W najbliższym czasie — pisze „Le Monde” — ostatnie francuskie posterunki w północnym Tonkinie zostaną ewakuowane.

Uroczyste zakończenie II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju w Moskwie

Wybór delegatów na II Światowy Kongres Pokoju

MOSKWA, PAP. W STOLICY ZSRR — MOSKWIE, ZAKOŃCZYLI SIĘ 18 BM. OBRADY II WSZECZWIĄZKOWEJ KONFERENCJI OBROŃCÓW POKOJU. KONFERENCJA STAŁA SIĘ NOWĄ, POTEŻNĄ MANIFESTACJĄ WIERNOŚCI DLA SPRAWY POKOJU 200. MILIONOWEGO NARODU RADZIECKIEGO, NOWĄ DEMONSTRACJĄ JEGO NIEZŁOMNEJ WOLI POKRZYŻOWANIA ZAKUSÓW IMPERIALISTYCZNYCH PODZEGACZY WOJENNYCH, UTRZYMANIA I UGRUNTOWANIA POKOJU MIĘDZYNARODOWEGO I BEZPIECZEŃSTWA.

Na ostatnim, wieczornym posiedzeniu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad referatem Mikołaja Tichonowa.

WYBÓR DELEGATÓW NA II ŚWIATOWY KONGRES OBROŃCÓW POKOJU

Po zamknięciu dyskusji, przewodniczący Konferencji — poeta Surkow udzielił głosu znakomitemu pisarzowi — Fadlejewowi, który w imieniu delegatów na Konferencję — członków Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, Akademii Nauk ZSRR, WSPS, Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich, Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej i wielu innych organizacji społecznych zgłosił listę z kandydaturami delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Uczestnicy konferencji jednomyślnie zatwierdzili zgłoszoną przez Fadlejewa listę. 200. miliony naród radziecki reprezentować będą m. inn. na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju następujące osoby:

- Znakomita traktorzystka — Angelina, wybitna tkaczka — Ananiewa, białoruska śpiewaczka — Aleksandrowa, przewodniczący Akademii Nauk Ormiańskiej SRR — Ambareumian, dwukrotny bohater pracy socjalistycznej, koczownicza — Bagirowa, wybitny kombajnista — Borin, przodownica pracy — Wołkowa, znakomita pisarka — Wasilewska, poeta litewski — Wencłowa, pisarz — Erenburg, znakomity historyk — Grekow, reżyser filmowy — Gerashimow, wiceprzewodniczący Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich — Gagarina, wiceminister oświaty RFSRR — Dubrowina, sekretarz KC WLKZM — Jerszowa, przewodniczący KC Związku Zawodowego Hutników — Jefanow, znany wytapacz stali — Zurawłow, wicepremier RFSRR — Zujewa, znany publicysta — Zaslawski, sportsmenka — re kordzistka — Issakowa, dramaturg ukraiński — Korniej

czuk, matka Zoji Kosmodemiańskiej, sekretarz odpowiedzialny Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — Kofow, bohaterski lotnik — Miericjew, metropolita — Mikołaj, rektor Uniwersytetu Moskiewskiego — Niesmiejajnow, akademik — Oparin, pisarz — Polewoj, reżyser filmowy — Pndowkin, prezydent Akademii Nauk Ukrainiejskiej SRR — Palladin, przewodniczący Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich — Popowa, przewodniczący koczochu — Prozirow, znakomity nowator produkcji — Rosyjski, pisarz — Simonow, Surkow, Anna Saksse, sekretarz WSPS — Sotow, wiceprezydent Akademii Nauk Uzbekkiej SRR — Sarvmsakow, przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — Tichonow, poeta tadżycki — Tursun — Zade, pisarz — Fadlejew i Fiedin, kompozytor — Chrennikow, aktorzy — Chorawa i Czeka sow, reżyser filmowy — Cziau rel, nowator produkcji — Czutkich, kompozytor — Szostakowicz.

Uczestnicy konferencji jednomyślnie uchwaliłi nakaz dla delegacji na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Na wniosek członka Akademii Nauk ZSRR — Topczilewa, występującego w imieniu Akademii Nauk ZSRR, WSPS i szeregu innych organizacji społecznych, Konferencja dokonała wyboru Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju. Wśród wybranych członków Komitetu znajdują się przedstawiciele wszystkich warstw i narodów Związku Radzieckiego.

Wśród olbrzymiego entuzjazmu i nie milknących owacji, uczestnicy konferencji uchwaliłi tekst pisma powitalnego do wodza narodu radzieckiego i wielkiego chorążego światowego obozu pokoju i postępu — JÓZEFA STALINA.

Po odegraniu hymnu państwowego ZSRR, obrady II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju zostały zamknięte.

Nakaz uczestników II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

rencji zewnątrz w wewnętrzne sprawy narodów, wyraził na kongresie swój pełen gniewu protest przeciwko zbrojnej agresji amerykańskiej w Korei, przeciwko barbarzyńskiemu bombardowaniu przez samoloty amerykańskie ludności cywilnej w Korei, wezwał wszystkich uczciwych ludzi na całej kuli ziemskiej, aby domagali się niezwłocznego zaprzestania wojny w Korei i wycofania wszystkich wojsk obcych;

5) Żądać jak najsurowszego zakazu propagandy na rzecz nowej

wojny oraz pociągnięcia do odpowiedzialności winowajców tej propagandy. Zgłosić na kongresie wniosek o sporządzenie listy podzégaczy wojennych, aby wszystkie narody świata poznały tych najgorszych zbrodniarzy i wrogów postępowej ludzkości.

My, uczestnicy II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju, wzywamy wszystkich obrońców pokoju, aby nie ustannie pomnażali i zespalali swe szeregi. Wzywamy ich do połączenia swych wysiłków, aby sparaliżować potężnymi i jednorodzinnymi akcjami kłopotliwych podzégaczy wojennych.

Głęboko wierzymy, że siły pokoju są potężniejsze od sił wojny. Pokój musi zwyciężyć wojnę! Pokój zwycięży wojnę!

Walki obronne w Korei

PEKIN (PAP). W komunikacie dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej nadanym z Phenjanu w dniu 19 października podaje się, że na wszystkich frontach oddziały armii ludowej toczą walki obronne z nacierającym nieprzyjacielem.

Nacierający w kierunku Wanczu nieprzyjaciel, atakując zaciekle usiłuje wdrzeć się

klinem w linie obronne oddziałów armii ludowej, które toczą w tym rejonie uporczywe walki obronne.

Na wybrzeżu wschodnim nieprzyjaciel ponawia ataki w rejonie na północ od Wonsanu. Oddziały armii ludowej kontratakują w tym rejonie i zadają nieprzyjacielowi wielkie straty.

Tylko całkowita likwidacja kolonialnego wyzysku i szerokie reformy społeczne mogą przyspieszyć rozwój krajów gospodarczo zacofanych

Przemówienie delegata Polski dra J. Suchego w Komisji Ekonomicznej ONZ

NOWY JORK (PAP). Jak już donosiliśmy, w toku obrad Komisji Ekonomicznej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych delegat Polski dr Juliusz Suchy wygłosił przemówienie, poświęcone zagadnieniu pomocy ONZ dla gospodarczo zacofanych krajów.

Podkreślając, że istnienie zacofanych obszarów jest źródłem podstawowych trudności gospodarki światowej, która nie zdoła uzyskać równowagi póki kolonialna i półkolonialna eksploatacja nie zostanie usunięta, dr Suchy przypomniał, że problem rozwoju gospodarczego krajów zacofanych znajduje się na porządku obrad ONZ już od wielu lat. Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w rezolucji z listopada 1949 r. ustaliło, że głównym celem ONZ jest dopomoczenie tym krajom we wzmożeniu ich gospodarki narodowej na drodze rozwoju ich przemysłu i rolnictwa, zapewnienia im niezależności ekonomicznej i politycznej oraz podniesienia dobrobytu ludności.

Od czasu uchwalenia tej rezolucji — stwierdził delegat Polski — problem rozwoju gospodarczo - zacofanych krajów był przedmiotem prac licznych

organów ONZ. Prace te odbiegały jednak od linii zeszłorocznej rezolucji Zgromadzenia, ponieważ oddzielały problem pomocy technicznej od ogólnego problemu rozwoju gospodarczego, ponieważ nie szły w kierunku polepszenia politycznych, społecznych i ekonomicznych warunków życia ludności tych krajów, lecz w kierunku stworzenia lepszych możliwości dla szukających zysków inwestorów zagranicznych.

Na podstawie analizy sprawozdań różnych organów ONZ, jak np. podkomisji dla spraw rozwoju ekonomicznego, Komisji Ekonomicznej dla Azji i Dalekiego Wschodu oraz Komisji Ekonomicznej dla Ameryki Łacińskiej, dr Suchy wykazał, że w dążeniu do zapewnienia pomyślnych warunków dla inwestycji zagranicznych komisje te pomijają całkowicie takie zasadnicze warunki rozwoju ekonomicznego, jak reforma

rolna, planowanie gospodarcze, nacjonalizacja kluczowych gałęzi przemysłu, reforma bankowości i skarbowości. Położenie głównego nacisku na zwiększenie eksploatacji bogactw naturalnych krajów zacofanych w ostatecznym wyniku nieuchronnie prowadzi do wzrostu zależności tych krajów od państw wysoko przemysłowych i, jak przyznaje wydany przez ONZ „Przegląd ekonomiczny Ameryki Łacińskiej”, jest korzystniejszy dla tych państw, niż dla krajów zacofanych.

Delegat Polski stwierdził dalej, że nie lepsze wyniki osiągnięta konferencja ONZ w sprawie pomocy technicznej dla krajów zacofanych, gdyż zamiast na ogólnym problemie rozwoju ekonomicznego skoncentrowała ona swą uwagę na zagadnieniu finansowania i w oczekiwaniu dotacji amerykańskich na ten cel, wiążąc w ten sposób program rozwoju ekonomicznego krajów zacofanych z tzw. punktem czwartym Trumana. Cytując wypowiedzi przywódców amerykańskich, dr Suchy wykazał, że tzw. punkt czwarty ma na celu nie tylko umożliwienie imperialistycznej ekspansji prywatnego kapitału amerykańskiego, lecz pomyślny jest również jako narzędzie walki przeciwko ruchowi postępowemu w krajach gospodarczo - zacofanych. M. inn. dr Suchy zacytował oświadczenie Trumana, że „punkt czwarty jest „spadkobiercą koncepcji dawnego kolonializmu XVII, XVIII i XIX wieku”.

Dr Suchy wyraził jednak przekonanie, że mimo tych wielkich przeszkód i wzrastających trudności wierzy w możliwość międzynarodowej współpracy gospodarczej i pomyślnych wa-

ranków rozwoju ekonomicznego.

Delegat Polski zgłosił dwa projekty rezolucji, wzywające sekretarza generalnego ONZ do ponownego przeanalizowania całego problemu i przedłożenia Radzie Gospodarczo-Społecznej nowych sprawozdań, na których podstawie można by opracować przyszłe plany rozwoju krajów gospodarczo zacofanych. Pierwsza z tych rezolucji żąda analizy struktury agrarnej tych krajów, zwłaszcza z punktu widzenia obecnej sytuacji i przy szłej poprawy warunków chłopów bezrolnych, małorolnych i średniorolnych. Druga rezolucja, wychodząc z założenia, iż poważna część dochodu społecznego w krajach gospodarczo zacofanych idzie na spłatę długów zagranicznych oraz wypląt dywidend cudzoziemcom, wnosi o opracowanie danych, które by wykazały podział dochodu społecznego w tych krajach ze szczególnym uwzględnieniem udziału kapitału zagranicznego.

Przedkładając powyższe rezolucje, dr Suchy oświadczył, że proponowana w nich analiza powinna być oparta na doświadczeniu krajów, które w dziedzinie rozwoju ekonomicznego potrafiły wyzwolić się spod jarzma wyzysku kapitalistycznego, tzn. na doświadczeniu Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. W konkluzji delegat Polski stwierdził, że dzięki powstaniu nowych sił społecznych państwa imperialistyczne i rodzime kliki reakcyjne nie potrafią narzucić krajom gospodarczo zacofanym „status quo ante”, i że Narody Zjednoczone muszą się z tym faktem liczyć.

Młodzież polska przygotowuje się do uroczystego obchodu 32 rocznicy Komsomołu

WARSZAWA (PAP). Dnia 29 bm przypada 32 rocznica powstania Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży — Komsomołu. Pod kierownictwem WKP(b) Komsomoł wyrosł na wielką organizację skupiającą wielomilionowe masy najlepszych i najaktywniejszych młodych robotników i chłopów — na przywódcę całej postępowej młodzieży świata, walczącej o pokój i postępek.

Młodzież polska przygotowuje się do uroczystego obchodu tej rocznicy. ZMP potęguje pracę, mającą na celu zapoznanie młodzieży ze wspaniałą historią walki i pracy Komsomołu, z jego bogatymi doświadczeniami, a przede wszystkim z jego zwycięską walką o komunistyczne wychowanie młodzieży.

W dniu rocznicy we wszystkich kołach ZMP odbędą się uroczyste zebrania młodzieży z referatami okolicznościowym i bogatą częścią artystyczną. Za rządy wojewódzkie ZMP urządzą uroczyste wojewódzkie ak-

denie. Liczne koła ZMP przygotowują wieczornice poświęcone życiu młodzieży radzieckiej, poezji, pieśni i muzyce radzieckiej oraz wieczory dyskusyjne nad książką i sztuką radziecką.

Obrady Komisji Politycznej ONZ

MECHANICZNA WIĘKSZOŚĆ BLOKU ANGLO-AMERYKAŃSKIEGO odrzuca poprawki do t. zw. rezolucji siedmiu państw

NOWY JORK (PAP). W dalszym ciągu obrad Komisji Politycznej Zgromadzenia ONZ toczyła się dyskusja nad czwartym rozdziałem projektu „rezolucji siedmiu” dotyczącym powołania tzw. „komitetu zarządzeń zbiorowych”.

Delegat radziecki minister Wyszyński przypomniał, że delegacja ZSRR już dawniej stwierdziła, że rozdział ten jest nie do przyjęcia. Funkcje projektowanego komitetu przypadałyby ściśle do podstawowych zadań już istniejących organów ONZ, co prowa dziłoby w praktyce do zbędnej dwutorowości. Występując przeciwko rozdziałowi czwartemu delegacja radziecka bierze pod uwagę postanowienia Karty ONZ i względy natury praktycznej. Nie neguje ona bynajmniej konieczności zastosowania sił zbrojnych do walki z agresją i wypowiedza się za tym, by zapewnić skuteczne użycie takich sił przeciwko agresorowi. Nie należy jednak czynić tego w sprzeczności z Kartą ONZ, która już przewiduje środki wykonania takich zadań. Nie chodzi o to, by do przewidzianych przez Kartę ONZ kroków dodawać jakieś nowe, lecz o to, by wcielić w życie środki już przewidziane.

Minister Wyszyński zwrócił następnie uwagę na okoliczność, że autorzy „projektu siedmiu” przewidują ponadto możliwość, iż komitet może złożyć sprawozdanie o metodach, jakie mogą być zastosowane dla utrzymania pokoju za pomocą wszystkich tych środków i zasobów, o których wspomina rozdział piąty, tzn. również za pomocą sił zbrojnych.

W ten sposób, stwierdził minister Wyszyński, państwa będące członkami ONZ znalazłyby się pod kontrolą „komitetu zarządzeń zbiorowych”. W myśl projektu „siedmiu” członkowie ONZ obowiązani są zawiadamiać komitet również o tym, jakie kroki podjęli w myśl artykułów 51 i 52 Karty ONZ. Tymczasem Karta ONZ zobowiązuje do składania ta-

kich zawiadomień Radzie Bezpieczeństwa.

I w tym więc wypadku zachodził dwutorowość. Różnica polega jedynie na tym, że komitet sztabu wojskowego i Rada Bezpieczeństwa rozważają te kwestie na podstawie Karty, wy zaś — oświadczył minister Wyszyński, zwracając się do autorów projektu — chcąc je przyznać nowemu komitetowi w te same prawa, lecz z powołaniem Karty ONZ. Jeśli większość zgodzi się na to, by podlegać kontroli takiego komitetu, by państwa suwerenne poddano takiej kontroli — jest to rzeczą większości. My jednak uważamy to za niesłuszne, sprzeczne z Kartą ONZ i z jej podstawowymi zasadami.

Przeciwko omawianemu rozdziałowi projektu rezolucji „siedmiu” przemawiali również delegaci Ukrainy, Polski i Czechosłowacji, stwierdzając, że rozdział ten jest bezprawny, pozostając w sprzeczności z Kartą ONZ.

Na następnym posiedzeniu komisji omawiano rozdział piąty projektu rezolucji „siedmiu”. Rozdział ten przewiduje, że Zgromadzenie Ogólne zapeluje do wszystkich państw — członków ONZ o „pełne podporządkowanie się wspólnej akcji” oraz branie w niej bardziej czynnego udziału we współpracy z ONZ.

AMERYKAŃSKA MASZYNA DO GŁOSOWANIA W RUCHU

Po przemówieniach delegatów Kuby, Chile, Boliwii, ZSRR, Egiptu i inn., przystąpiono do głosowania nad poszczególnymi rozdziałami rezolucji. Najpierw odbyło się głosowanie nad poprawkami radzieckimi do pierwszego punktu. Poprawki te zostały

odrzucone. Następnie większość głosów przyjęto dla pierwszych punktów projektu rezolucji, przy czym delegacje ZSRR, Ukrainy i Białorusi, Polski i Czechosłowacji głosowały przeciwko.

Przed głosowaniem nad trzecim punktem, przewidującym utworzenie komisji, mającej czuwać nad utrzymaniem pokoju, szef delegacji ZSRR, Wyszyński wniósł uzupełnienie, którego istotną treść sprowadza się do tego, by skład wspomnianej komisji określono na posiedzeniu Komisji Politycznej przed poruszeniem sprawy na plenum. Uzupełnienie to jednomyślnie przyjęto.

Głosowano następnie nad poprawką radziecką, proponującą skreślenie w ogóle trzeciego rozdziału rezolucji „siedmiu”, który przewidywał wyodrębnienie tzw. oddziałów ONZ spośród sił zbrojnych poszczególnych krajów, należących do ONZ. Za poprawką radziecką wypowiedziało się 6 delegacji (ZSRR, Ukraina, Białoruś, Polska i Czechosłowacja), przeciwko — 47, a 6 delegacji powstrzymało się od głosowania.

Z kolei poddano pod głosowanie poprawkę ZSRR, proponującą skreślenie z projektu czwartego rozdziału do tworzonego utworzenia tzw. „komitetu zarządzeń zbiorowych”. Została ona odrzucona głosami 46 delegacji bloku anglo-amerykańskiego.

Również czwarty rozdział przyjęto mechaniczną większością. Piąty rozdział przyjęto większością 58 głosów, przy dwóch wstrzymujących się.

Po głosowaniu nad poszczególnymi rozdziałami komisja postanowiła odrzucić głosowanie nad całością projektu. Postanowiono wybrać najpierw komisję, mającą czuwać nad utrzymaniem pokoju oraz „komitet zarządzeń zbiorowych”.

Roman Zambrowski
Sekretarz Komitetu Centralnego PZPR

IDZIE NOWE...

Na wsi naszej zaszły i zachodzą nadal wielkie przeobrażenia. Można je mierzyć imponującymi cyframi wzrostu dochodowości w małorolnych i średniorolnych gospodarstwach i rosnącą liczbą nowych szkół i świetlic; można je mierzyć rosnącą ilością zelektryfikowanych gromad i pięknymi postępami likwidacji analfabetyzmu; można je mierzyć rosnącą z każdym rokiem ilością nawozów sztucznych, używających pola, i maszyn do upawy i sprzętu, wzrastającymi zakupami tekstyliów i butów, odzieży i węgla; można wreszcie te przeobrażenia mierzyć imponującą ilością synów i córek biedoty i średniaków zapelniających mury wyższych i średnich uczelni, kształcących się na agronomów i mechaników traktorowych, na lekarzy i zootechników na oficerów i techników, na kierowników majątków PGR i księgowych oraz zdobywających kwalifikacje robotniczą na niezliczonych budowlach, uruchamianych w celu realizacji Planu 6-letniego.

Jednak najbardziej godnym uwagi na wsi polskiej i decydującym dla jej dalszego rozwoju zjawiskiem, które ze szczególną siłą wystąpiło w 1950 r., jest fakt rosnącej aktywności politycznej szerokich mas małorolnych i średniorolnych chłopów. Ich coraz szybsze wyzwalamie się spod wpływów bogacza wiejskiego, kulaka, i pozostające z tym w ścisłym związku narodziny ruchu spółdzielczości produkcyjnej.

Szybki wzrost ilościowy spółdzielni produkcyjnych wyrażają następujące cyfry: do jesiennej akcji siewnej w 1949 r. przystąpiło 136 spółdzielni produkcyjnych, na wiosnę 1950 r. stały już 834 spółdz. prod., w jesiennej akcji siewnej w 1950 roku uczestniczyło 1800 spółdz. produkcyjnych.

Oznacza to, że agitacja kulacka, straszająca nędzą i głodem, szkodliwością uprawy traktorowej, wspólnym kotłem i pracą na urzędników oraz innymi oszczerstwami, załamuje się w świetle własnych doświadczeń chłopów, zaczerpniętych w zetknięciu z radzieckimi kolchozami i z istniejącymi już w Polsce spółdzielniami produkcyjnymi.

Liczba tysięcy osiemset spółdzielni produkcyjnych, które przystąpiły do siewów jesienią w 1950 r., oznacza, że w 1800 gromadach (na ogólną ilość 40 tysięcy gromad w Polsce) dokonuje się głęboka rewolucja, równiej której nie znała historia wsi polskiej.

Kto bowiem wstąpił na drogę spółdzielczości produkcyjnej, ten wziął rozbrat z wielokwątą chłopską niedolą, z odwiecznym rozdrabnianiem chłopskiej gospodarki, z brutalnym wyzyskiem. Kto bowiem przy-

stąpił do spółdzielni produkcyjnej, ten raz na zawsze wyzwolił się od rujnącej zależności od bogacza wiejskiego, ten już nigdy nie będzie musiał pożyczać u kulaka maszyny, konia czy zboża, ten już nigdy nie pójdzie do niego na odrodek, ten już nigdy nie stanie się lupem jego lichwiarskich machinacji. A wyniki gospodarze w pierwszych kilkuset spółdzielniach produkcyjnych, które w tym roku zbierały pierwsze żniwa, pokazały masom chłopskim naocznie, że wspólna praca w spółdzielni produkcyjnej, pomoc agrotechniczna państwowych ośrodków maszynowych, które posiadają najnowocześniejsze maszyny, jakich w Polsce nie używał nie tylko kulak, ale nawet obszarnik przedwojenny, zabezpieczają o wiele wyższe plony, a więc i wyższe dochody, niż u chłopów indywidualnych.

I jeśli bogacz wiejski, który zawsze żywił najgłębszą pogardę do biedoty i bezwzględnie ją łupił, usiłuje teraz wszelako ją pozyskać, aby podburzyć przeciw spółdzielczości produkcyjnej, to czyni on to przede wszystkim dlatego, że doskonale zdaje sobie sprawę, iż rozwój ruchu spółdzielczości produkcyjnej ogranicza, a w końcu całkowicie zlikwiduje wszystkie jego możliwości uprawiania wyzysku, lichwy i spekulacji.

Nie ulega wątpliwości, że umocnienie polityczne, gospodarcze i organizacyjne istniejących spółdzielni produkcyjnych, wzrost w nich socjalistycznej dyscypliny pracy na zasadzie ścisłego i prawidłowego stosowania dniówki obrachunkowej, wzrost uspołecznionej gospodarki w spółdzielniach przez rozwój hodowli — udzieliłokrotni ich oddziaływanie na jeszcze niezdecydowane i wahające się masy małorolnych i średniorolnych i stworzy warunki jeszcze szybszego tempa rozwoju ruchu spółdzielczości produkcyjnej.

Motorem ruchu spółdzielczości produkcyjnej jest PZPR

To organizacje wiejskie PZPR mobilizują największą pomoc organizacyjną i polityczną dla istniejących spółdzielni produkcyjnych, to jej członkowie dają przykład dyscypliny i pracowitości w spółdzielniach, to jej agitatorzy nieustraszenie noszą w masy małorolnych i średniorolnych chłopów prawdę o wyższości gospodarki zespolonej nad gospodarką indywidualną. Powołaną rolę w ruchu spółdzielczości produkcyjnej odgrywają organizacje ZSL, którego członkowie stanowią ok. 14,5 proc. ogółu członków spółdzielni produkcyjnych. Niestrudzona działalność masowo-polityczna

wiejskich organizacji PZPR oraz organizacji ZSL spowodowała, że chociaż liczba spółdzielni produkcyjnych sięga zaledwie 5 proc. gromad, to jednak problem spółdzielczości produkcyjnej wywołuje coraz żyźliwsze zainteresowanie w najszerszych masach chłop-



skich, staje się przedmiotem najbardziej zacieklej walki klasowej z kulakiem, wywołuje namętne dyskusje wśród samych chłopów, urasta do podstawowego problemu wsi polskiej i na tym tle niemal w każdej gromadzie krystalizują się grupki, a często i całe grupy chłopów małorolnych i średniorolnych przekonanych już o wyższości gospodarki zespolonej.

Ten proces krystalizacji przebiegałby jednak o wiele szybciej i prawidłowiej, gdyby nie częstokroć występujące w terenie oderwanie walki o rozwój spółdzielczości produkcyjnej od aktualnych zagadnień gospodarczych dotyczących najszerszych mas małorolnych i średniorolnych chłopów.

Oderwanie to przejawia się w zaniedbaniu w wielu powiatach (gdzie organizacje partyjne skupiają całą swoją aktywność na sprawach spółdzielczości produkcyjnej) masowo-politycznej działalności wśród indywidualnych małorolnych i średniorolnych chłopów i to nawet w tak ważnych sprawach państwowej wagi, jak akcja skupu i jak sprawa spółdzielczości handlowej.

Jak wiadomo, wokół skupu zboża toczy się ostra walka klasowa. Małorolni i podstawowa masa średniorolnych chłopów sprzedają państwu swoje nadwyżki zbożowe w ramach planowego skupu. Kulacy jednak, którzy uzyskali duże dochody z hodowli i ze sprzedaży pszenicy i roślin technicznych, sa-

botują sprzedaż podstawowego produktu wsi — żyta, usiłując zachować je na spekulację. Jasne, że skup żyta jest zbyt ważną sprawą, aby nasza władza ludowa mogła pozwolić kulakom na jakikolwiek sabotaż i próby spekulacji. Opinia publiczna wsi pracującej, presja moralna chłopów małorolnych i średniorolnych zdola udaremnić wszelkie sabotażowe i spekulacyjne zakusy kulaka. przeciwko któremu, w razie konieczności, zastosuje się również sankcje gospodarcze.

Żadna organizacja PZPR i, pozwól sobie powiedzieć, również ZSL, nie może stać na boku od tak ważnej sprawy.

Przecież biedota na wsi do dobrze wie, że kulak ma żyto, i ocenia siłę naszej partii i władzy ludowej według tego, czy potrafią one zmusić kulaka do udziału w planowej akcji skupu; przecież średniak tu i ówdzie jeszcze ogląda się na kulaka i uważnie śledzi jego zdolność oporu, toteż akcja planowego skupu daje doskonałe warunki do masowej politycznej działalności na wsi, aby w oparciu o biedotę złamać opór kulaka, podważyć jego autorytet oraz przewyciężyć wahanie i zacieśniać sojusz ze średniorolnym chłopem.

Czyż można odrywać sprawę organizowania spółdzielni produkcyjnych od akcji skupu zboża? Czyż można tolerować taki podział pracy, że akcji skupu zboża niech pilnuje GRN, GS „Sch”, PZZ, a KP i KG PZPR będą pilnować rozwoju spółdzielni produkcyjnych? Czyż nie jest jasne, że uaktywnienie biedoty wiejskiej i zacieśnienie sojuszu ze średniakiem w walce z kulakiem o skup zboża przez podważenie jego siły i autorytetu, przez pogłębienie jego izolacji, przyspiesza na całej polskiej wsi, we wszystkich jej gromadach — bo wszędzie odbywa się skup zboża — dojrzwianie warunków dla masowego ruchu spółdzielczości produkcyjnej?

Weźmy drugą sprawę — zagadnienie zaopatrzenia wsi w towary przemysłowe.

Na wsi słyszy się często skargi na brak towarów przemysłowych.

Jak przedstawia się stan faktyczny? Przyjrzyjmy się cyfrom:

	Jedn. miary	Wykonanie w I półroczu 1949	Wykonanie w I półroczu 1950	Wskaznik wzrostu przeliczonego na 100
1. Tkaniny bawełniane	tyś. m	20.513	37.510	183,0
2. „ wełniane	„	2.244	3.637	167,8
3. „ jedwabne	„	2.168	3.712	171,7
4. Ubrania męskie	szt.	67.104	132.970	228,0
5. Obuwie skórzane	10. par	754	1.342	178,0
6. Węgiel	ton	1.096.440	1.763.585	160,8
7. Gwoździe	„	4.197	3.437	129,5
8. Mydło do prania	„	4.111	7.361	179,0
9. Proszek do prania	„	2.828	6.228	220,2
10. Meble stołowe — krzesła	szt.	4.917	18.077	367,6
11. Fajans stołowy	ton	344	616	179,0
12. Nafta oświetleniowa	„	16.096	19.578	121,6

O czym świadczą te cyfry? Świadcza one, że w pierwszym półroczu br. otrzymała znacznie więcej towarów przemysłowych niż w roku zeszłym. Można by przytoczyć też cyfry, z których wynika, że przewidywane wykonanie planu w ciągu całego roku 1950 w zasadzie nie obniży wskaźnika wzrostu za I półrocz.

Czy znaczy to, że skargi rozlegające się na wsi na niedostateczne zaopatrzenie jej w towary przemysłowe, są całkowicie nie uzasadnione?

Skargi te wynikają z faktu, że wzrost dochodów na wsi do skutku dobrego rozwoju hodowli, a więc dochodów przede wszystkim chłopów małorolnych i średniorolnych, jest większy niż wzrost zaopatrzenia wsi w towary przemysłowe. Skargi te mają jednak częściowe uzasadnienie w wyniku wadliwej często dystrybucji towarów w terenie.

Za dużo towarów przeznaczonych na wies przechwytywa spekulanci małomiasteczko- wy, za dużo towarów osiada w centrum gminnym — a co najbardziej waży — za dużo towarów przechwytywa kulak.

Z kulakiem przez przedstawi się tak: on gromadzi towary przemysłowe, on spekuluje nimi, on też i najczęściej krzyczy i judzi z powodu braku towarów.

Dla przykładu: spółdzielnia gminna w Gąsowie (woj. bydgoskie) otrzymała na 16 gromad 3 tys. ton węgla. Na gromadę więc przypadało przeciętnie prawie 200 ton. Tymczasem cała gromada Chomięża Wielka otrzymała tylko, według zestawienia 11 ton, a jedna kulaczka w gminnej wsi Gąsowo — 12,2 tony.

Czy nie ma na to rady? Jest rada. Są komitety członkowskie ZSCh, są rady kontrolne ZSCh przy gminnej spółdzielni. Chodzi jednak o to, aby instancje partyjne i ZSL w gromadzie, w gminie i w powiecie wnikały w sprawę dystrybucji, aby uaktywniały biedotę w tej sprawie, aby zapewniły klasową kontrolę aparatu spółdzielczego, sprawiedliwy rozdział towarów.

I znowu trzeba zapytać, czy nie jest jasne, że nie wolno odrywać sprawy walki o rozwój spółdzielczości produkcyjnej od sprawy walki o sprawiedliwy, klasowy stosunek do rozdziału towarów przemysłowych. Czy nie jest jasne, że oparcie się w tej dziedzinie na biedocie i uaktywnienie jej ułatwi izolację kulaka i zacieśnienie sojuszu ze średniakiem, co znowu musi wy-

wrzeć swój wpływ na szybsze dojrzewanie mas pracującego chłopstwa do spółdzielczości produkcyjnej.

Nasuwają się dwa wnioski:

Po pierwsze — wzmocnić pracę masowo-polityczną wsi polskiej wokół aktualnych zagadnień gospodarczych, uaktywnić wszystkie transmisje partii na wsi (ZMP, ZSCh, spółdzielczość zbytu i zaopatrzenia) i wzmocnić w nich rolę rolnictwa partii, zacieśnić w tej dziedzinie współpracę w terenie z ZSL i w ten sposób uruchamiać wszystkie dzwignie izolacji kulaka i wzrostu spółdzielczości produkcyjnej na wsi.

Po drugie — w całej działalności wszystkich organizacji partyjnych i oczywiście również przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnych ściśle stosować zaakcentowaną przez V Plenum KC leninowsko-stalinowską strategiczną zasadę — oprzeć się na biedocie, umacniać sojusz ze średniakiem, izolować i zwalczać kulaka.

Wies polska przetrwa ostrą walkę klasową. Bogacz wiejski i rozbitek reakcji na wsi nie cofają się przed użyciem najbardziej zbrodniczych i perfidnych metod w walce z władzą ludową. Ale siły wroga klasowego w miarę jego izolacji z każdym dniem będą maleć, a siły sojuszu robotniczo-chłopskiego nieprzerwanie rosnąć. Świadectwem rosnącej świadomości mas chłopskich, był wspaniały przebieg dożynek lubelskich, podczas których dziesiątki tysięcy indywidualnych chłopów manifestowały swój nierozdzielny związek z władzą ludową i co raz żyźliwszy stosunek do spółdzielczości produkcyjnej.

O głębokich przemianach na wsi polskiej i postępującej izolacji kulaka świadczy też niekłamany entuzjizm mas chłopskich, który towarzyszył wszystkim odwiedzinom kolchoźników na wsi polskiej. Entuzjizm ten wyrażał nie tylko wdzięczność i przywiązanie chłopów polskich do narodów wielkiej ostoi światowego obrotu i socjalizmu — Związku Radzieckiego ale i podziw dla wspaniałych wyników radzieckich kolchozów.

Traktor władzy ludowej głęboko orze, zmieniając nie tylko oblicze naszych pól, ale i świadomość podstawowych mas chłopskich. Rodzi się nowa epoka na wsi polskiej — epoka zespolonej gospodarki.

Idzie nowe — i reakcyjne siły wsi nie ostoją się przed nim.

„CHŁOPSKA DROGA”

ROZPOCZYMY TYDZIEŃ WALKI Z ANALFABETYZMEM

Rozpoczynamy dziś Tydzień Walki z Analfabetyzmem. W ciągu tych siedmiu dni powstaną setki nowych kursów i zespołów, które będą pracować w nadchodzącej kampanii jesienno-zimowej, setki i tysiące analfabetytów objętych zostanę nauczaniem indywidualnym, przeprowadzonym z należytą starannością i jak najbardziej skrupulatną rejestracją uzupełniająca. Rozpoczynając się dziś Tydzień zbliżuje społeczeństwo do wykonania zadań, jakie stoją przed nim w roku, który ma być ostatnim rokiem naszej walki z analfabetyzmem.

Kiedy na wiosnę 1949 roku rzuciliśmy hasło „Ani jednego

analfabety w Polsce”, hasło, którego wykonanie zagwarantowała historyczna ustawa z 7 kwietnia tegoż roku, stanęliśmy przed zadaniem ogromnym: w ciągu 2 lat, blisko 2 i pół miliona ludzi nauczyć czytać i pisać, wprowadzić w krąg kultury i kultury, uczynić z nich świadomych obywateli. Wielu stawiało sobie pytanie „Czy poddamy?” I oto dziś w niespełna półtora roku po rozpoczęciu pracy możemy sobie powiedzieć „Podaliśmy na pewno”.

Zrobiliśmy już bardzo wiele. W 23 powiatach nie ma już ani jednego analfabety. W czasie miesięcy wiosennych i letnich bieżącego roku nauczyliśmy czy-

tać i pisać 146 tys. osób, a w ciągu ubiegłej kampanii jesienno-zimowej kursy ukończyło 319 tys. absolwentów.

Nasze osiągnięcia obrazują nie tylko liczby. Sprawdzianem wyników naszej wielkiej pracy na froncie likwidacji analfabetyzmu są ludzie którzy, ukończywszy kursy, podnieśli swe kwalifikacje i świadomość. Wielu z nich uzyskało awans społeczny. Absolwent kursu początkowego nauczania Władysław Ważyński, dzięki zdobyciu umiejętności czytania i pisania mógł opisać swój wynalazek racjonalizatorski. Józefa Kozę, niedawna analfabeta została członkiem Gminnej Rady Narodowej. Karol Konior po ukończeniu kursu został przewodniczącym spółdzielni produkcyjnej i gromadzkim pełnomocnikiem do walki z analfabetyzmem.

Zrobiliśmy więc bardzo wiele ale jeszcze nie wszystko. Dotychczasowe wyniki, udział w tej pracy całego społeczeństwa poprzez organizacje masowe. Czyni Władysław młodzi z ZMP, która podjęła szlachetną inicjatywę nauczania indywidualnego analfabetytów i uzyskała dobre wyniki, dają nam pewność, że stojąc przed nami zadaniem — ostateczna likwidacja analfabetyzmu w roku 1951 została wykonana. Nie wystarczy jednak powiedzieć sobie, że skoro dotychczas mamy tak dobre wyniki, to znaczy, że plan, jaki sobie nakreśliłmy jest łatwy do zrealizowania. Aby wykonać plan, musimy podwoić i potroić wysiłki.

Już najbliższe miesiące stawiają przed nami zadanie objęcia nauczaniem początkowym 600 tys. niepiśmiennych, tzn. o 100 tys. więcej niż w roku ubiegłym. Przebieg kampanii jesienno-zimowej zdecydowanie o ostatecznym wyniku całej walki z analfabetyzmem. Jest to nasza ostateczna ofensywa. Piszemy „nasza”, bo o bok władz państwowych wyznaczono w niej szczególnie ważne i bołowe miejsce organizacji masowej, Radom Narodowym, młodzieży szkolnej. Te wszystkie czynniki mają zmobilizować rozpoczynając się dziś „Tydzień” i ich udział zdecydowanie o ostatecznym wyniku zostanie wykonane. Pracy jest dość dla każdego. Pomoc może każdy obywatel poprzez doplnianie, aby każdy analfabeta w gromadzie czy zakładzie pracy uczeszczał na kursy



Piękny czyn załogi s/s „Hel”

Załoga polskiego transportowca s/s „Hel” podczas ostatniego rejsu do Szwecji przeżyła dość kłopotliwe wydarzenia, które mogły poważnie opóźnić realizację jej zobowiązań produkcyjnych powstałych dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II światowego Kongresu Pckolku.

Mianowicie po przybyciu do portu Otterbacke, oddalonego o 120 mil od morza, w śródlądziu Szwecji załoga dowiedziała się od swego agenta żeglugowego, że na skutek

obniżenia się skały u ujścia rzeki Goeta — droga powrotna na morze jest zamknięta. Wypadek ten spowodowałby przymusowy postój jednostki w Otterbacke aż do maja przyszłego roku, gdyż dopiero w tym terminie władze szwedzkie spodziewały się usunąć przeszkodę.

Na naradzie załogowej, zwolnianej w celu omówienia wynikłej sytuacji — marynarze po długiej dyskusji postanowili mimo przeszkód wypłynąć na morze. Po uzgodnieniu zamierzeń z władzami portu i dowództwem jednostki, marynarze na własną odpowiedzialność rozpoczęli pracę, mającą na celu zmniejszenie zanurzenia statku. Dzięki wspomnianemu wysiłkowi całej załogi, jednostka uzyskała potrzebny stopień zanurzenia do przepłynięcia niebezpiecznego miejsca i prowadzona przez pilota przeszła je i znalazła się na bezpiecznych wodach.

Marynarze z s/s „Hel” dokonali swego wyczynu na oczach załóg wielu skandynawskich i innych statków, zatrzymanych także wypadkiem. Polscy marynarze zdobyli wielkie uznanie, a jednocześnie pokazali możliwość przejścia przez zagrożony odcinek.

Przed wyruszeniem w dalszy rejs statek poddano oględzinom i nie dostrzeżono żadnych uszkodzeń kadłuba.

W porcie Goeteborg wykonano zaplanowane zobowiązanie prace konserwatorskie w maszynowniach i na pokładzie statku, załoga ponownie balasty i s/s „Hel” dzięki bohaterstwu wyczynowi załogi może obecnie kontynuować rejs.

Czyn ten spotkał się z uznaniem władz Polskiej Marynarki Handlowej, które postanowiły przyznać premie wszystkim marynarzom tego statku.

Szkolimy nowe kadry

W ośrodku szkoleniowym przy PGR w Waplenie Wielkim (pow. Sztum) został niedawno zorganizowany kurs dla kierowników hodowli. Kurs ten zgrupował 42-ech uczestników rekrutujących się z robotników PGR Pomorza Zachodniego. Kurs ten to najlepszy dowód tego, że drogi awansu społecznego stoją dziś otworem przede wszystkim dla tych, którzy w ustroju kapitalistycznym nie mieli prawa do pracy, nauki i wypoczynku.

Kurs zapoznał uczestników ze współczesnymi osiągnięciami hodowli, z osiągnięciami w tej dziedzinie Związku Radzieckiego. Na kursie szeroko omawiane były zagadnienia związane z hodowlą bydła zarodkowego, mlecznego i mięsnego. Obok wiadomości z dziedziny hodowli uczestnicy kursu zapoznali się z zagadnieniami budownictwa socjalistycznego, sytuacji międzynarodowej itp.

SNIEG FRANCISZEK korespondent chłopski

„Ferroda”, trujący kurz i karygodne niedbalstwo

Zacniemy od „fachowego” wykładu.

Otóż w maszynierki dźwigów są hamulce, które służą do zatrzymywania bębnowo linowych, obracających się z olbrzymią szybkością. Szczelki hamulcowe chronione są nakładką „ferroda” — specjalnym materiałem importowanym z zagranicy, podobnym do grubej tektury. Na skutek silnego tarcia nakładki „ferroda” zdzierają się przedko i wytwarza się

przy tym kurz i swąd, od którego dźwigowi dostają bólu głowy, a nawet torsji.

Aby uchronić dźwigowych przed tym zabójczym kurzem i swędem, proponowano oddzielić ścianą maszynię od kabiny dźwigowego, wmontować wentylatory itp. Skończyło się jednak na tym, że dźwigowym przyznano dodatek „ferrodowy” w wysokości 4,40 zł na godzinę i 100 g smalcu dziennie.

dzie, na „Parnicy”, obejrzała nakładki hamulcowe podczas pracy dźwigu i... nic.

Po trzech tygodniach Komisja znowu się zjawiała i... znowu nic!

I wszystko jest po staremu: na hamulcach dźwigowych nadal zdziera się importowany za cenne dewizy materiał, wydzielając trujący kurz i gaz, który niszczy zdrowie dźwigowych.

Oficjalnie jednak wszystko jest w porządku: nakładki Kowalskiego „są w trakcie próby wytrzymałości”.

Kowalski uważa, że nakładki nie zużyją się przed upływem pół roku, a obsługa dźwigu Nr 51 twierdzi, że nakładki wytrzymają nawet cały rok. Czy więc na zaakceptowanie pomysłu Kowalskiego trzeba czekać, aż tak długo?

Czy sam fakt, że pomysł ten usuwa trujący kurz i gaz nie wystarcza, aby usprawnienie — nie wymagające przecież żadnych nakładów — wprowadzić natychmiast na wszystkie dźwigi?

O usprawnieniu Kowalskiego dowiedzieli się już dźwigowcy nawet z odległego „Arsenału” — w przeciwieństwie do tych z dźwigu Nr 50 — czekają na wprowadzenie usprawnienia, bo ono zabezpieczy ich przed utratą zdrowia, a państwu przyniesie wielkie oszczędności.

Jest rada na „ferrodę”!

Ślusarz z grupy remontowej rejonu portowego „Parnica” ob. Antoni Kowalski, co miesiąc zmieniał na dźwigach nakładki hamulcowe i stojąc w kurzu i swędzie unoszącym się nad hamulcami nie myślał ani o przegradach, ani o wentylatorach, ale o tym co zrobić, aby z nakładek nie leciał trujący kurz i gaz.

Próbował smarować nakładki oliwą, ale „ferroda” oliwy nie wchłaniała. Wreszcie po wielu próbach udło mu się nasycić „ferrodę” gorącym smarem — odpowiednio przygotowaną mieszaniną oliwy i

Nałóżcie się spodziewać, że Komisja Usprawnień i Wynalazczości przy ZPS natychmiast wprowadzi cenne usprawnienie na wszystkich dźwigach, a zdolnemu racjonalizatorowi wypłaci premię i stworzy odpowiednie warunki do pracy nad dalszymi pomysłami.

Niestety, tak nie było...

Komisja Usprawnień i Wynalazczości przy ZPS tak wspaniale propaguje ruch racjonalizatorski, że ob. Kowalski... w ogóle nie wiedział o istnieniu takiej Komisji i nie wleciał, że pomysły racjonalizatorskie są nagradzane!

A ob. Kowalski jest autorem już drugiego usprawnienia.

Poprzednio usprawnił remont i konserwację wysięgów dźwigowych i pomysł jego — wyciąganie na wysięg „kosza” remontowego za pomocą lin chwytakowych — obecnie stosowany w całym porcie, nie był nigdzie zgłoszony, ani nagrodzony i autorem pomysłu nikt się nie zainteresował.

Swój drugi pomysł ob. Kowalski wypróbował na dźwigu Nr 51 i kiedy próby wypadły pomyślnie Kowalski chciał założyć sprężarownię przez siebie nakładki hamulcowe na sąsiednim dźwigu Nr 50, ale tu spotkał się z niespodziewaną odprawą ze strony obsługi dźwigu.

Przez wasze usprawnienie stracimy dodatek „ferrodowy” — oświadczył dźwigowcy z „płodziesiątki” — i nowych nakładek hamulcowych założyć nie pozwolili.

Kowalski zdziwił się bardzo. Nie — to nie — powiedział i założył „ferrodę” suchą.

I wszystko było po staremu...

Historia „ferrodowych” nakładek świadczy o karygodnym zaniedbaniu propagandy i organizacji ruchu racjonalizatorskiego na terenie szwedzkiego portu.

W porcie naszym są jeszcze robotnicy, którzy nie rozumieją, że ruch racjonalizatorski usprawnia pracę, obniża koszty własne i dlatego jest dźwigowi dobrobytu mas pracujących.

Nie więc dziwnego, że robotnicy ci nie interesują się ruchem racjonalizatorskim, nie wiedzą, że istnieje Komisja Usprawnień i Wynalazczości przy ZPS i że tam należy zgłaszać pomysły usprawnień.

Mało tego. W porcie naszym są jeszcze ludzie tak zacofani, że próbują nie dopuścić do wprowadzenia usprawnień.

W tych warunkach nie ma żadnej gwarancji, że pomysły cennych usprawnień pracy na terenie portu nie są marnowane.

Za taki stan rzeczy odpowiedzialna jest nie tylko Komisja Usprawnień i Wynalazczości przy ZPS, ale także i to przede wszystkim — portowa organizacja partyjna i związkowa.

Zarówno organizacja partyjna jak i Zw. Zaw. Transportowców i Komisja Usprawnień przy ZPS powinny natychmiast odrobnić zaniedbania na tym polu przez natychmiast uchwalić pierwszą naradę racjonalizatorską — uchwalić, która określa nie usprawnienia, ale naradę br.

Każdy racjonalizatorski pomysł należy zgłosić dla realizacji Planu 6-letniego i dlatego należy wytyczyć wszystkie siły, aby ruch ten postawił na odpowiednim poziomie.

(J. L.)

Praca kulturalno-oświatowa

-ważnym instrumentem aparatu związkowego w walce z pijaństwem w porcie

Zacniemy od wydarzenia, które miało miejsce przed kilku dniami!

Na nabrzeżu Parnica grupa robotników przeladowała na statek w ciągu 6 godzin 1300 ton towarów. Za osiągnięcie tak wysokiej wydajności, robotnicy otrzymali od kapitana statku i kierownictwa nabrzeża podziękowania. Uradowani sukcesem, poszli... na wódkę!

Nie do świetlicy, aby się pozbili doświadczeniami w przeladunku, ale do knajpy, aby w niej „odpocząć”.

Dlaczego tak się dzieje, nie trudno odgadnąć. Nasze portowe świetlice nie przyciągają robotników. Nasze portowe świetlice nie są narzędziem aparatu związkowego, który winien spełniać ważną rolę w podnoszeniu kultury wśród pracujących portu. Poczynając od prymitywnego baraku świetlicowego w Basenie Górniczym, a kończąc na nieprzebranej sali na „Arsenale” — trzeba stwierdzić, że stan świetlic w porcie jest bardzo zły.

dział zainteresowania robotników do imprez artystycznych, czy do dobrej książki.

Związek Zawodowy Transportowców, dopiero po ostatnim wypadku w porcie zrozumieli, że jednym z narzędzi walki ze wszelkimi przejawami pijaństwa, jest wzmożenie pracy kulturalno-oświatowej wśród robotników. Obok głębokiej pracy wychowawczej, poprowadzonej przez organizację partyjną, obok dyscyplinarnych decyzji kierownictwa w stosunku do niepoprawnych bumelantów i pijaków, musi nastąpić uaktywnienie pracy kulturalno-oświatowej.

Nim jednak ten przełom nastąpi, aktyw związkowy ZPS musi dokładnie przeanalizować wszystkie niedociągnięcia w dziedzinie pracy kulturalno-oświatowej.

Jakie to były i są niedociągnięcia?

Dom Kultury, o który przez dwa lata dobijali się mieszkańcy osiedla robotników portowych w Zdrojach — dopiero w tych dniach zostanie uruchomiony. Chodzi jednak o to, że dział kulturalno-oświatowy ZPS nie jest jeszcze przygotowany do rozpoczęcia pracy w tym Domu. Samo zaangażowanie kierownika nie rozwiąże problemu. Trzeba pomyśleć o wypełnieniu wieczorów jesienno-zimowych ciekawymi imprezami artystycznymi, interesującymi odczytami lub wieczorami literackimi!

Działalność Domu Kultury w Zdrojach, to jeden tylko skromny wycinek frontu walki o wzrost poziomu kulturalnego i oświatowego robotników portowych. Ofensywa, którą powinniśmy rozpocząć w porcie, musi mieć szeroki rozmach. Np. sprawa udostępnienia robotnikom biletów do kin i teatrów. W wielu rozmowach robotnicy portowi stwierdzają, że bilety ulgowe „głina” albo w biurze głównym, albo w samych zakładach na nabrzeżach.

O sekcji kulturalno-oświatowej przy ZPS można powiedzieć również, że prowadzi ona pracę wyłącznie wśród inteligencji pracującej. Można to stwierdzić, gdy się obserwuje sale teatralne, wynajmowane dla imprez organizowanych przez ZPT. Na sali takiej 90 proc. widzów stanowią najczęściej urzędnicy.

Słabość pracy kulturalno-oświatowej polega więc na tym, że związkowcy nie umieją jej zorganizować w porcie, a przede wszystkim nie rozumieją, iż pracca ta ma ściśle związek ze statym podnoszeniem świadomości politycznej załóg portowych.

ORGANIZACJE PARTYJNE OKAZA POMOC

Ośrodkami wychowania załóg powinny stać się świetlice.

Taki jest cel ich istnienia. Powiedzieliśmy, że stan świetlic w porcie jest zły. Nie chłujne sale, zle dekoracje, brak sprzętu, a przede wszystkim nieświadomości swych zadań kierownicy świetlic — oto przyczyny, z powodu których robotnicy portowi stoją od świetlicy.

Zagadnienie pracy wychowawczej i oświatowej o konieczności walki z pijaństwem stanęło w centrum zainteresowania organizacji partyjnych w porcie. Organizacje partyjne nie mogą zapomnieć o tak ważnym instrumente w walce z pijaństwem, jaką stanowi praca kulturalno-oświatowa. Uaktywnienie więc rad zakładowych, które całą swą uwagę muszą skierować na świetlice, jest czołowym zadaniem organizacji partyjnych w tej dziedzinie. Z drugiej strony konieczne jest zbadanie działalności sekcji kulturalno-oświatowej przez organizację partyjną ZPS i wytyczenie jej, poprzez ZPT, właściwych metod pracy.

Pomoc organizacji partyjnych na nabrzeżach w pracy kulturalno-oświatowej powinna znaleźć swój wyraz również w uaktywnieniu kół redakcyjnych gazetki świątecznych. Gazetki świąteczne winny bowiem również piętnować pijaków i wskazywać na ich szkodliwą rolę w pracy nabrzeży. (b)

ZABAWA Z WÓDKĄ CZY WYSTĘPY ARTYSTYCZNE

Jestli więc wielu naszych robotników portowych wybierze knajpę, zamiast kina czy teatru, to przyczyną tego jest fakt, że aparat kulturalno-oświatowy ZPS, a przede wszystkim Związek Zawodowy Transportowców, nie dotrafił dotychczas wzbudzić zainteresowania

ORGANIZACJE PARTYJNE OKAZA POMOC

Ośrodkami wychowania załóg powinny stać się świetlice.

ORGANIZACJE PARTYJNE OKAZA POMOC

Ośrodkami wychowania załóg powinny stać się świetlice.

ORGANIZACJE PARTYJNE OKAZA POMOC

Ośrodkami wychowania załóg powinny stać się świetlice.

Komisja usprawnień nie spieszy się

O pomysł Kowalskiego dowiedzieli się przypadkowo jeden z członków rady zakładowej. Radca powiedział Kowalskiemu, że przy ZPS jest taka specjalna komisja i że Kowalski powinien do niej napisać o swoim pomysle.

Kowalski napisał i Komisja zjawiała się (nie od razu wpraw

Historia „ferrodowych” nakładek świadczy o karygodnym zaniedbaniu propagandy i organizacji ruchu racjonalizatorskiego na terenie szwedzkiego portu.

W porcie naszym są jeszcze robotnicy, którzy nie rozumieją, że ruch racjonalizatorski usprawnia pracę, obniża koszty własne i dlatego jest dźwigowi dobrobytu mas pracujących.

Nie więc dziwnego, że robotnicy ci nie interesują się ruchem racjonalizatorskim, nie wiedzą, że istnieje Komisja Usprawnień i Wynalazczości przy ZPS i że tam należy zgłaszać pomysły usprawnień.

Mało tego. W porcie naszym są jeszcze ludzie tak zacofani, że próbują nie dopuścić do wprowadzenia usprawnień.

W tych warunkach nie ma żadnej gwarancji, że pomysły cennych usprawnień pracy na terenie portu nie są marnowane.

Za taki stan rzeczy odpowiedzialna jest nie tylko Komisja Usprawnień i Wynalazczości przy ZPS, ale także i to przede wszystkim — portowa organizacja partyjna i związkowa.

Zarówno organizacja partyjna jak i Zw. Zaw. Transportowców i Komisja Usprawnień przy ZPS powinny natychmiast odrobnić zaniedbania na tym polu przez natychmiast uchwalić pierwszą naradę racjonalizatorską — uchwalić, która określa nie usprawnienia, ale naradę br.

Każdy racjonalizatorski pomysł należy zgłosić dla realizacji Planu 6-letniego i dlatego należy wytyczyć wszystkie siły, aby ruch ten postawił na odpowiednim poziomie.

(J. L.)

Pomimo wroglej propagandy bogaczy wiejskich

Mało i średniorolni chłopi województwa koszalińskiego przodują w spłacie podatku gruntowego

Takim typowym przykładem bogacza wiejskiego, uchylającego się od wpiat, jest Walenty Skory z wsi Mścice. Bogacz ten ukrywał przed władzami, że uprawia 8 ha ziemi, nie płacił podatku gruntowego i na SFOR oraz, rzecz jasna, nie deklarował zboża na sprzedaż. Oszustwo bogacza wyszło jednak na jaw i na skutek interwencji mało i średniorolnych chłopów Skory przystąpił do omłotu i odstawy zboża.

Pomimo wroglej roboty kurłaków wiejskich, mało i średniorolni chłopi nie tylko że odstawiają zboże w przewidzianym terminie, ale również deklarują znaczne nadwyżki.

Wiele gromad podjęło zrzucenie przez gromadę Dębczyno w pow. białogardzkim hasła współzawodnictwa i wpłaciło w 100 proc. roczny wymiar podatku gruntowego w gotówce i zbożu.

Na wyróżnienie zasługują gromady: Dobra Rycerska — gm. Świdwin, Cieszyno — gm. Lekkowo w pow. białogardzkim, Lendowo — gm. Darnica

Realizacja II raty podatku gruntowego przebiega w powiatach województwa koszalińskiego w ostrej walce klasowej. Bogacze wiejscy poprzez slanie wroglej propagandy wśród mało i średniorolnych chłopów starają się przeszkodzić w terminowej odstawie zboża, sami również uchylają się od obowiązków uregulowania należności.

w pow. słupskim, Zagórzyn — gm. Darłowo, Wikowice — gm. Wrześnica, Wici — gm. Nacmirze w pow. sławieńskim, Przewóz — gm. Studzienica w pow. bytowskim oraz wiele innych gromad, które w 100 proc. zrealizowały podatek gruntowy.

Na specjalne podkreślenie zasługuje gromada Przewóz zamieszkała przez maolorolnych chłopów, która również i w ub. roku wywiązała się przed terminem całkowicie z wpłaty podatku gruntowego. Gromada Przewóz i cała gmina Studzienica została w ub. r. premiiowana za przedterminową wpłatę podatku gruntowego. Również w br. wyróżniają się gromady będąc premiiowane odbiornikami radiowymi przeznaczonymi dla świetlic, bibliotek, względnie

nie zostaną zelektryfikowane. Również sołtysi podejmują zobowiązania o przedterminowej wpłacie podatku gruntowego i wzywają do współzawodnictwa drugich sołtysów. Pierwszymi sołtysami, którzy podjęli zobowiązania są: sołtys w grom. Mścice, gm. Koszalin Adamska oraz sołtys gromady Wietrzno, gm. Połanów w pow. sławieńskim — Wacław Nakleński. Ob. Nakleński otrzymał premię w wys. 5000 zł. przekazał na odbudowę stodoły.

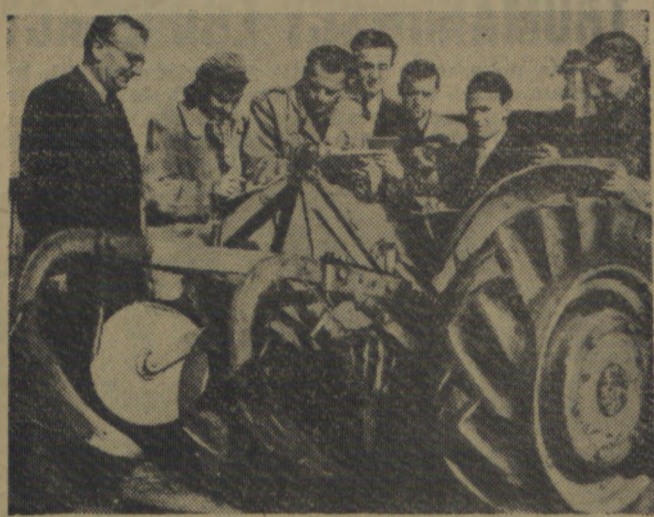
Ale są również sołtysi nie wywiązujący się z swych ob-

owiązków. W gromadzie Rusino w pow. białogardzkim sołtys ob. Józef Dowęjko nie zrealizował podatku gruntowego i podzielił fikcyjnie swoje gospodarstwo pomiędzy członków rodziny w celu zmniejszenia podatku na SFOR, narażając skarb państwa na poważne straty. Inny sołtys gromady Augustów w pow. złotowskim przetrzymywał zainkasowane za podatek gruntowy kwoty, narażając mało i średniorolnych chłopów na kary i odsetki za zwłokę.

Nieuczciwymi sołtysami zainteresowały się władze.

Chłopi zdają sobie sprawę, że przez przedterminową realizację podatku gruntowego przyczyniają się do wykonywania zadań gospodarczych postawionych przed wsią przez naszą partię i rząd.

(Kot.)



Instytut Mechanizacji Rolnictwa przy SGGW. Profesor Czesław Kanafojski z grupą studentów wydziału rolnego II-go roku w czasie ćwiczeń praktycznych z maszynoznawstwa rolnego. Na zdjęciu: plug, zawieszony do orki normalnej.

Państwowe Gospodarstwa Rolne w Planie 6-letnim

Plan 6-letni stawia przed Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi poważne zadania. W ciągu 6-lecia mają stać się one wzorowymi gospodarstwami socjalistycznymi. Stosując najnowsze zdobycze agrotechniki i agrobiologii, przede wszystkim radzieckiej, będą przykładem dla spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych.

PGR-y mają również zapewnić rozwijającej się spółdzielczości produkcyjnej oraz indywidualnym małym i średniorolnym gospodarstwom chłopskim zapotrzebienie w nasiona selekcyjne i inwentarz zarodowy oraz zaspokoić poważną część zapotrzebowania miast na wytwory rolne.

PGR-y wypełnią z korzyścią dla rolnictwa i dla kraju te wszystkie zadania, pod warunkiem dokonania w ciągu Planu 6-letniego znacznego skoku naprzód. Plan 6-letni nakłada bowiem na nie nielada obowiązki: znacznie przescięgnąć w postępie rolniczym we wszystkich działach ogólny rozwój rolnictwa w kraju. Podczas, kiedy Plan 6-letni przewiduje wzrost produkcji całego rolnictwa w kraju, w porównaniu z rokiem 1949 o 50 proc. (w tym produkcji roślinnej o 39 proc., zaś zwierzęcej o 68 proc.), na PGR-ach ciąży obowiązek zwiększenia całej swej produkcji o 168 proc. (w tym roślinnej o 123 proc., zaś zwierzęcej aż o 353 proc.).

To samo dotyczy wzrostu plonów z ha. PGR-y w końcu Planu 6-letniego winny osiągnąć przeciętny plon z ha: pszenicy — 20 q, żyta — 18 q, jęczmienia — 20 q, owsa — 19 q. W tym samym czasie całe rolnictwo ma osiągnąć plony z ha: pszenicy — 17 q, żyta — 15,5 q, jęczmienia — 17 q, owsa — 16 q. Wzrost plonów z ha w PGR-ach, w porównaniu z całym rolnictwem, będzie bardzo duży. Dotyczy to także roślin okopowych i technicznych.

Również bardzo znacznie zwiększy się w PGR-ach w ciągu Planu 6-letniego pogłowienie inwentarza. Ilość koni wzrośnie o przeszło połowę (59 proc.), bydła dwukrotnie (215 proc.), trzody chlewnej przeszło trzykrotnie (320 proc.), owiec więcej niż 3 i półkrotnie (358 proc.). Pogłowienie drobiu wzrośnie prawie 40-krotnie w porównaniu z rokiem 1949.

W czasie Planu 6-letniego szybko rozwijać się będzie gospodarka rybna. Odbudowane i urządzone będą gospodarstwa rybne na przeszło 16 tys. ha stawów oraz nastąpi zwiększenie zagospodarowanego obszaru jezior o 130 tys. ha.

W wyniku tego rozwoju PGR-y produkować będą przeszło 22 proc. całego plonu trzech zbóż chlebowych w kraju. Produkcja towarowa PGR-ów dostarczy państwu powyżej 800 tys. ton zbóż, około 1.800 tys. ton buraków cukrowych, około 90 tys. ton nasion olejnych, powyżej 90 tys. ton żywca wieprzowego, 800 mil. ltr. mleka, 1.200 ton wełny, około 20 tys. ton ryb.

Dla osiągnięcia tych planów PGR-y otrzymają poważne środki. W ciągu Planu 6-letniego przewiduje się dla PGR-ów inwestycje w wysokości 250 miliardów zł. Dzięki tym inwestycjom nastąpi ogromny wzrost mechanizacji. W r. 1955 62 proc. prac w rolnictwie będzie wykonywanych mechaniczną siłą pociągową, żywa zaś siła tylko 38 proc. Na nieco mniej niż dwóch milionach hektarów roli PGR-ów pracować będzie 25 tys. traktorów. Zelektryfikowanych będzie 2000 gospodarstw państwowych. Przeprowadzone będą na wielkich obszarach prace melioracyjne (do 23 proc. zmeczaniowane). Przemysł chemiczny dostarczy PGR-om nawozów sztucznych w ilości wystarczającej na zasilenie większości upraw dużymi dawkami nawozowymi.

Wzrost mechanizacji, stały rozwój współzawodnictwa pracy, szkolenie pracowników, coraz szersze stosowanie pomysłów racjonalizatorskich przyczynią się do przewidzianego planem dwukrotnego podniesienia wydajności pracy.

Oto podstawowe zadania, jakie przed PGR-ami stawia Plan 6-letni.

B.B.

Odnaki przodowników pracy, dyplomy i premie pieniężne otrzymali wyróżniający się robotnicy COU w Koszalinie

W Centrali Odpadków Użytkowych nr 2 w Koszalinie odbyło się z udziałem przedstawicieli partii i ZW ZMP ze-

branie załogi, poświęcone podsumowaniu wyników II etapu współzawodnictwa pracy sortowni oraz odznaczeniu wyróżniających się pracowników.

Ob. Helena Golan, uzyskująca przeciętnie 176 proc. normy otrzymała odznakę przodownika pracy oraz premię pieniężną w wysokości 6.000 tys. zł. Ob. Waleria Turczynowicz otrzymała za wydatną pracę dyplom oraz 4.000 zł, a ob. Władysław Szymkowiak dyplom i nagrodę pieniężną.

Poza tym 10 innych przodownic pracy wyróżniono dyplomami uznania i nagrodami pieniężnymi.

Robotnicy Centrali Odpadków Użytkowych nr 2 w Koszalinie postanowili jeszcze bardziej wzmocnić swoją wydatność pracy, w celu przedterminowego wykonania zadań produkcyjnych, postawionych przed nimi przez Plan 6-letni.

Stanisław Szulczewski korespondent robotniczy

Wieczór pieśni, tańca i muzyki w Koszalinie

Sekcja Artystyczna Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Słupsku, wspólnie z Wojewódzkim Komitetem Obrobców Pokoju, organizuje w dniu 22 bm., w sali koszalińskiego Domu Kultury, *Wieczór Pieśni, Muzyki i Tańca*.

W imprezie tej wystąpi 50-osobowy Dziecięcy Zespół Baletowy, składający się z sierot po bojownikach o wolność i niepodległość. W programie tańce ludowe i balet, śpiew, muzyka i recytacje. Początek punktualnie o godz. 16-ej.



Kino POLONIA — ul. Grunwaldzka „Harry Smith jedzie do Waszyngtonu”, prod. amerykańskiej. Dzwoniony dla młodzieży od lat 14. Pnca seansy 18 i 20 w niedzielę i święta od 16.
MUZEUM w Koszalinie — ul. Armii Czerwonej 83 otwarte codziennie w godz. 12—17, w niedzielę i święta 12—20.

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Sztosł Pnca 333
Mintownia Raturkowa 500
Miejska Obywatelska 537.

„Głos Koszaliński” wydaje „RAW Prasa”
Redakcja Kolegium Redakcyjne Redakcja i Administracja: Szczecin Al. Wojska Polskiego 29. Telefon Sekretariat — 58-27. Sekretarz odpowiedzialny Redakcji — 42-04. Dział Korespondentów i „Oczytelnicy pisałi” — 44-58. Dział Miejski — 51-08. Redakcja ponoc — 58-08
Oddział Redakcji w Koszalinie, ul. Zymierskiego 18, telefon 567.
Korrespondent „PR „Ruch”
konto PEO dla organizatorki redakcyjnej X 13110, dla pocztowej X-399.

PGR Jaroczewo i Fabryka Kalafonii w Ptuszy realizują zobowiązania październikowe

Załoga zespołu PGR Jaroczewo (pow. walecki) przystąpiła do realizacji zobowiązań, podjętych dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. Do zboru ziemiaków i innych roślin okopowych stanęli zarówno pracownicy fizycy jak i umysłowi. Traktorzyści wykorzystują należycie każdą godzinę pracy, by zakończyć orki jesienne na 5 dni przed terminem.

Niezależnie od tego, załoga robotnicza zespołu rozpracowała już szczegółowy plan prac przy oczyszczeniu 10 tysięcy cegieł, leżących obecnie w gruzach.

Nad przebiegiem realizacji podjętych zobowiązań czuwa organizacja partyjna i rolna rada zakładowa. Również załoga Fabryki Kalafonii w Ptuszy realizuje podjęte zobowiązania. Pod przewodnictwem

organizacji partyjnej, robotnicy postanowili wyremontować sposo-bem gospodarczym parowóz oraz przyspieszyć o jeden miesiąc naprawę toru kolej wąskotorowej. 50 proc. zobowiązań już zrealizowano.

Przedterminowe wykonanie napraw toru kolejowego i wyremontowanie parowozu przyczyniło się do usprawnienia dowozu surowca do fabryki, co w dużym stopniu przyczyniło się do wzrostu produkcji.

Zrealizowanie zobowiązań w PGR Jaroczewo i w Fabryce Kalafonii w Ptuszy przyniosło naszemu Państwu Ludowemu blisko dwa miliony złotych oszczędności.

E. DZIECIUCHOWICZ korespondent z Wałcza.

Co na to administracja DOKP Szczecin?

Od 5 lat kolejarze Wałcza czekają na zorganizowanie przedszkola kolejowego.

W najbliższej dzielnicy miasta stoi willa, stanowiąca własność PKP, która zarezerwowana jest na przedszkole. Ale DOKP do tej pory nie w tej sprawie nie robi pomimo, że kolo ZZK interweniowało już kilkakrotnie w administracji.

Trzeba by sprawą zorganizowania przedszkola dla dzieci kolejarzy waleckich zajęła się podstawowa organizacja partyjna przy administracji DOKP. Powinna ona zlikwidować przejawy biurokratyzmu i bezduchności, zakorzenione u

niektórych pracowników administracji.

Zygmunt Chlebowski korespondent robotniczy.

Młodzież Świdwina zdobywa odznakę sprawności fizycznej

W Świdwinie odbyła się ostatnio, zorganizowana przez instr. kultury fizycznej Maćczaka oraz członków ZKS „Związkowiec”, masowa impreza sportowa z udziałem młodzieży szkolnej, w ramach której zdobywano odznakę „S. P. O.”. Dzięki dobremu przygotowaniu wszyscy startujący uzyskali wymagane minimum.

Po zawodach, w celu uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju, młodzież wezwwała swych kolegów z powiatu białogardzkiego do współzawodnictwa w zdobywaniu odznaki „S.P.O.”. F.

Zalogi Miejskich Zakładów Wodociągowych i Gazowni w Bytowie podejmują zobowiązania dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej

W związku ze zbliżającą się 33 rocznicą Rewolucji Październikowej zaloga Miejskich Zakładów Wodociągowych i Gazowni w Bytowie podjęła poważne zobowiązania.

M. inn. postanowiono przeprowadzić kanalizację przy ul. Krótkiej, dzięki czemu dwa domy mieszkalne otrzymają sieć kanalizacyjną. Załoga gazowni natomiast podjęła zobowiązanie wyremontowania zbiornika gazowego nr 1 oraz naprawienia i ubezpieczenia instalacji zbiornika nr 2.

F. WASCIWICZ korespondent robotniczy

W KWK Wierszach

Nowa gospoda ludowa w Białogardzie

Powazeczna Spółdzielnia „Jedność” w Białogardzie uruchomiła ostatnio na terenie miasta trzecią z rzędu gospodę ludową. Nowouruchomiona gospoda mieści się przy zbiegu ulic Rycerskiej i Kopernika. Lokal gospody został starannie i estetycznie odnowiony. Gospoda

wydaje dziennie do 200 obiadów. Należy podkreślić, że nowouruchomiona gospoda w Białogardzie jest pierwszą na terenie województwa koszalińskiego, w której obsługuje stanowią sami ZMP-owcy. M. W.

Obywatelski czyn załogi PGR Krosinko

Robotnicy rolni PGR Krosinko w Zespole Tychowo (pow. białogardzki) wpłacił na odbudowę Wierzawy kwotę 14.926 zł i do współzawodnictwa w dalszych wpiatach na SFOS wzywają pozostałe PGR powiatu białogardzkiego.

„Czynem swym — piszą robotnicy rolni z Krosinka — chcemy zamienić naszą gorącą uczucia do odbudowującej się z gruzów stolicy, która jest symbolem naszego pokolejowego budownictwa socjalistycznego”.

Podziękowanie szwedzkiego kapitana statku

Przedsiębiorstwo Robotników Portowych w USTCE otrzymało list od szwedzkiego kapitana E. REMSTRÖMA z handlowego statku „GULLAN”. Statek ten po wyjściu ze stoczni w Karlhamn swój pierwszy rejs odbył do Ustki, gdzie lądował węgiel. W liście kapitan

E. Remström w imieniu załogi statku wyraża uznanie PRP w Ustce za szybki i sprawny załadunek statku. Oświadcza on, że będzie polecał Ustkę wszystkim znajomym armatorom i kapitanom statków szwedzkich jako sprawnego port nadbrzo-wycki. M.O.

Funkcjonariusze MO przy pracach wykopkowych w PGR Berucino

Funkcjonariusze MO miasta rucino i tam od rana do godz. Sześciu, w ramach zobowiązania 16 zbierali ziemniaki za pomocą trakcyjną. Ogółem funkcjonariusze MO zbierali ziemniaki z dwu i pół hektara pola.

Jeżeli już zrealizowali. W ubiegłą niedzielę wyruszyli wszyscy samochodem do zesp. PGR Bo-

P. MOROS korespondent ze Szczecinka.

TRUMANOWSCY LUDOŻERCY

Oto dokumenty bestialstw Amerykanów i ich synmanowskich slugusów w Korei. Zdjęcia te zostały dostarczone przez koreańskiego dziennikarza podczas Kongresu Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy w Helsinkach.



Amerykanie, siłą spędzili całą ludność wsi, zmuszając do zabrania ze sobą nawet małych dzieci, aby pokazać zgromadzoną śmierć patriotów koreańskiego. W obecności całej ludności amerykańscy gangsterzy przez dwie godziny zpiecili się nad jenciem i potem ukrzyżowali go.



Moment egzekucji jeńców koreańskich przez okupantów trumanowskich.



Oto jak Amerykanie gwałcą wszelkie zasady prawa międzynarodowego prowadząc wziętych do niewoli Koreańczyków.

GŁOS sportowy

Konkurs na najlepszą ścienną gazetkę o sporcie radzieckim

W ramach obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej — Biuro Propagandy Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, organizuje dla kół, klubów, szkolnych kół sportowych i ludowych zespołów sportowych — konkurs na najlepszą ścienną gazetkę o sporcie radzieckim.

Zadaniem konkursu jest zapoznanie sportowców polskich z drogą rozwojową i wspaniałymi osiągnięciami przodującego w świecie sportu Związku Radzieckiego oraz popularyzowanie tych osiągnięć wśród szerokiej rzeszy społeczeństwa.

Treść gazetki winna ogniskować się wokół tematu hasła:

Notatnik sportowca

Sekcje lekkoatletyczną KS Budowlani zasilila dobra sprinterka Anna Kolańska, mistrzyni okręgu lubelskiego która osiąga dobry wynik na „100-ke” 13,2.

Treningi sekcji pływackiej KS Budowlani odbywają się we wtorki, czwartki i soboty o godz. 17-19.

Zgłoszenia chętnych przyjmuje sekretariat klubu oraz wydaje legitymacje wstępu.

Masowa akcja nauki pływania wznawia Zrzeszenie Sportowe „Związek Kowalek”. Dla kobiet od środka dnia 25 bm. w basenie kąpieliska miejskiego. Dla mężczyzn od poł. w listopada. Treningi prowadzić będzie Instruktor Goledek w Srodę i piątek od godz. 19 do 20.

Kierownictwo sekcji pływackiej ZKS „Spójnia” zawiadamia swych członków, że treningi wznawione zostały z dniami 21 bm. i odbywają się we wtorki, czwartki i soboty od godz. 18 do 19 w małym basenie Kąpieliska Miejskiego.

Treningi prowadzi Instruktor Zdzisław Sekretariat ZKS „Spójnia” przy ul. Kopernicka 7 przyjmuje zapłaty nowych członków.

„Najbardziej masowy i najlepszy w świecie sport Związku Radzieckiego — przykładem i wzorem dla wszystkich postępowych sportowców świata walczących o pokój.”

W opracowaniu gazetki należy uwzględnić wybrane spośród następujących zagadnień:

1. Masowość — podstawa sukcesów sportu radzieckiego.
2. Współpraca radzieckich i polskich sportowców.
3. Sportowiec radziecki aktywnym budowniczym komunizmu.
4. Sylwetki najlepszych sportowców radzieckich.
5. Osiągnięcia sportowe kobiet radzieckich.
6. GTO — podstawa radzieckiego systemu kultury fizycznej (w powiązaniu z SPO).

Praca nad gazetką winna zmobilizować szerokie masy sportowców do zamian testowania swych uczuć braterskich Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Po 20. X. br. WKKF organizuje wystawę gazetki otrzymanych z eliminacji powiatowych.

Wystawa trwać będzie do końca miesiąca przyjaźni. Zwycięzcy konkursu otrzymają cenne nagrody w postaci sprzętu sportowego, biblioteczki oraz pięć dyplomów za wyróżnioną gazetkę.

Akademicy na start Marszów!

Zarząd Środowiskowy AZS w Szczecinie, podaje do wiadomości wszystkim członkom AZS, że powtórzenie Marszów Jesiennych odbędzie się w dniu jutrzejszym o godz. 10-tej na Jasnych Błoniach. Zbiórka członków AZS przy uczelni o godz. 9-ej. Członkowie wszystkich sekcji wycieczkowych zbiórą się na Jasnych Błoniach również o 9-ej.

Narody Związku Radzieckiego

budują dobrobyt i pokój

W roku 1917 angielscy kapitaliści zostali wypędzeni z radzieckiej Karagandy. Została tam po nich stara, zatopiona kopalnia, baraki, w których mieściły się przedpotopowe kotły parowe, wentylator i... tysiące mogił górników, którzy ginęli na „czarnej kałodrze”. W roku 1930 założono tu pierwsze radzieckie kopalnie węgla wyposażone całkowicie w najnowocześniejszą technikę.



Dla górników wybudowano komfortowe, wielopiętrowe domy mieszkalne.



Na zdjęciu tym widzimy nędzne jury, w których górnicy z Karagandy mieszkali za czasów eksploatacji kopalni przez angielskich kapitalistów.



W czasie letnich wakacji tysiące studentów ZSRR przebywało na praktykach wakacyjnych. Na zdjęciu studentka Państwowego Uniwersytetu w Kijowie, Halina Nowikowa i student fakultetu geologicznego Aleksander Bielski na praktyce geodezyjnej.

Uczymy się na doświadczeniach WKP (b)

ZEBRANIA AKTYWU PARTYJNEGO szkołą kadr partyjnych

„Zebranie aktywów partyjnych” — taki tytuł nosi artykuł wstępny dziennika „Prawda” z dnia 11 bm. Artykuł ten mówi o znaczeniu i roli zebrań aktywów partyjnych, narad członków WKP(b), pełniących odpowiedzialne funkcje w różnych dziedzinach życia poszczególnych rejonów, miast, czy wielkich zakładów pracy.

Zapoznajmy się z tym artykułem. Zapoznajmy się z nim, tym dokładniej, że w życiu naszej partii jeszcze dotychczas nie doceniana jest rola i znaczenie zebrań aktywów partyjnych, że zbyt mało stosujemy tę metodę omawiania bieżących zadań partii.

W ciągu ostatnich miesięcy dwukrotnie zwoływane były narady wojewódzkich i powiatowych aktywów naszej partii. W lipcu i sierpniu, po ogłoszeniu cyfr Planu 6-letniego, zebrania aktywistów omawiały zagadnienia realizacji Planu 6-letniego na swym terenie. W czasie zebrań nie tylko określono kierunek realizacji założeń planu budowy podstaw socjalizmu na terenie powiatu, czy województwa, ale jednocześnie postawiono nowe konkretne zadania — wypracowano plan pracy organizacji partyjnych, zmobilizowano je do spełniania kierowniczej roli w realizacji planu. Tematem narad odbywających się we wrześniu w powiatach i województwach było podniesienie poziomu pracy Związku Młodzieży Polskiej, wzmocnienie kierownictwa instancji partyjnych ogniwami ZMP. W tych naradach, obok aktywistów partyjnych, brał udział również przodujący aktyw ZMP.

Narady aktywów partyjnych przyniosły naszej partii nowe doświadczenia. Dajmy teraz naszym do tego, by zebrania podobne odbywały się częściej, by stały się stałą formą pracy z aktywnością naszej partii.

Szczególne wagi posiada systematyczne zwoływanie narad aktywistów dla pracy niższych instancji partyjnych — dla Komitetów Gminnych, Miejskich, dla większych organizacji podstawowych. Uchwała sekretariatu Biura Organizacyjnego KC PZPR

z maja br. wskazywała na konieczność systematycznego przeprowadzenia zebrań aktywów partyjnych w organizacjach fabrycznych, liczących więcej niż 300 członków. Ale jeszcze nie wszystkie organizacje wprowadziły w życie te uchwały. Oto np. organizacja podstawowa fabryki „Konstal” w Chorzowie — fabryki, która nie wykonuje planu — nie postawiła zagadnienia pracy zakładu przed aktywnością. Sprawozdanie dyrektora, mówiące o całokształcie pracy fabryki, omawiane było wyłącznie na posiedzeniu egzekutywy — i to przy jej niepełnym składzie. Nie zapoznano z zagadnieniem całości pracy „Konstalu” sekretarzy oddziałowych organizacji partyjnych, czołowych przodowników pracy.

Dlaczego przywiązujemy się tak wielkie znaczenie do zebrań aktywów partyjnych, jaka jest ich rola w pracy organizacji partyjnych?

„Regularne zwoływanie zebrań aktywów partyjnych jest jednym z ważnych warunków stałego podnoszenia partyjno - organizacyjnej i politycznej pracy” — czytamy w artykule. Na zebraniach aktywów omawia się najważniejsze zagadnienia z życia organizacji. Biorą w nich udział odpowiedzialni pracownicy różnych dziedzin pracy partyjnej, gospodarczej, kulturalnej. Zebranie aktywów pozwala tym samym na wszechstronne omówienie aktualnych zagadnień, wypracowanie planu dalszej pracy partii w realizacji najważniejszych w chwili obecnej zadań. W czasie takich zebrań Komitet Partyjny, czy też egzekutywa organizacji nawiązują bezpośrednią więź z aktywistami, pracującymi na różnych odcinkach. Ko-

mitet mobilizuje szeroki aktyw do wypełnienia wysuniętych na naradach zadań, zyskuje szeroki krąg energicznych towarzyszy, którzy pomagają systematycznie w praktycznej pracy komitetu, czy egzekutywy, stając się jakby jego przedłużeniem. Jednocześnie właśnie poprzez zebrania aktywów — zacieśnia się więź pomiędzy poszczególnymi działaczami, wzmacnia się świadomość wspólnej walki. Współpraca taka rozszerza zasób zainteresowań, zapobiega niebezpieczeństwu ograniczenia się niektórych towarzyszy do jednego tylko odcinka pracy, pomaga silniej włączyć działanie każdego z nich do realizacji ogólnych zadań.

Zebranie aktywów partyjnych nazywa „Prawda” „trybuną bolszewickiej krytyki i samokrytyki”. Właśnie wyrobieni, przodujący towarzysze, znający całokształt pracy każdego aktywisty, potrafią bezpośrednio wskazywać na błędy w pracy, mobilizować do samokrytycznej oceny dotychczasowej działalności.

Zebrania aktywów partyjnych posiadają jeszcze jedno ważne znaczenie. Biorą w nich udział przede wszystkim najbardziej wyrobieni towarzysze. W czasie zebrań aktywów powiatowego są to sekretarze komitetów gminnych większych organizacji podstawowych, kierownicy ważniejszych instytucji na tym terenie. W czasie zebrań aktywów organizacji fabrycznych są to sekretarze organizacji oddziałowych, agitatorzy, przodownicy pracy, przedstawiciele dyrekcji. W zebraniach aktywów biorą również udział wy różniący się członkowie partii, rozpoczynający dopiero aktywną pracę partyjną. Zebrania przodujących, najbardziej wyro-

bionych towarzyszy pomagają młodym aktywistom rozwinąć swą pracę partyjną. Zebrania aktywów rozwijają u każdego aktywisty wyrobienie organizacyjne, pomagają mu stale podnosić poziom pracy politycznej. Zebrania aktywów są tym samym ważnym czynnikiem wchowania — szkołą nowych, kierowniczych kadr partyjnych.

Aby jednak zebrań spełniały swą rolę, by w toku dyskusji, omawiania planów prac, aktywisci — uczestnicy zebrań — rośli politycznie i organizacyjnie, narady toczyć się muszą na wysokim poziomie politycznym. Każde zagadnienie poruszone w dyskusji uzyskać powinno właściwe oświetlenie polityczne. Artykuł „Prawdy” wskazuje na niebezpieczeństwo zważania na sprawy, omawiania na zebraniach aktywów, na niebezpieczeństwo ograniczania obrad do zagadnień czysto gospodarczych. Narady aktywistów naszej partii, poświęcone sprawie Planu 6-letniego wskazywały na polityczne znaczenie realizacji założeń planu na jego rolę w przebudowie życia społecznego w Polsce. Ta sama metoda — metoda wskazywania na polityczną rolę wypełniania planu, na polityczne znaczenie zagadnienia rozwija norm, sprawy mechanizacji prac — zachowana być musi w czasie każdego zebrań aktywistów.

„Kadry decydują o wszystkim” — powiedział towarzysz Stalin. Posiadanie wyrobionych, o wysokim poziomie ideologicznym i organizacyjnym kadr aktywistów partyjnych jest warunkiem stałego podnoszenia pracy naszej partii. Korzystając z doświadczeń przodującej partii robotniczej — WKP(b), biorąc wzór z jej pracy z aktywności partyjnym, nasza partia wchowywać będzie coraz to nowe szeregi dojrziałych kierowników politycznych.

S.G.